Wydanie wieczorowe.

Cena 6 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 19 Lipca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 183.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.
Za odnoszenie do domów 20 f. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie 2 Marki.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 stronicy i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy po tekście 30 f.; nekrologja 40 f. Ogłoszenia małe 3 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 17-go lipca:

Z terenu rosyjskiego.

Między Wisłą a Bugiem rozwijają się walki większego rozmiaru. Mają one przebieg wszędzie korzystny dla sprzymierzonych. Wojska korpusu austrjacko-węgierskiego walczące w najściślejszym związku z Niemcami, wydarły nieprzyjacielowi po siedmiokrotnym szturmie ważny punkt oparcia na zachód od Grabowic i wtargnęły tam do głównej pozycji przeciwnika. W okolicy na południowym zachodzie od Krasnego Stawu, siły niemieckie przełamały linje nieprzyjacielskie. Nad górną Bystrzycą i na północy od Kraśnika wojska nasze zdobyły nieprzyjacielskie pozycje czołowe. Także na zachodzie od Wisły podjęto znów zwycięsko ofenzywę.

W Galicji wschodniej położenie jest niezmienione.

Z terenu włoskiego.

W nocu na 16-go lipca odparto znów wiele ataków Włochów na płaszczyznę Doberdo. Walka artyleryjska rozszerzyła się na wszystkie fronty.

Zastępca-szefa sztabu generalnego

von Hoefer

feldmarszałek-lejtnant.

WIEDEŃ, 18 lipca. Urzędowo. Nad Bugiem i w okolicy Sokalu, wojska nasze wyparły nieprzyjaciela z szeregu uporczywie bronionych miejscowości. Na północnym wschodzie od Lienna, przełamano front rosyjski. Nieprzyjaciel opróżnia pozycje między Wisłą a drogą żelazną Kielce—Radom.

Jedna z naszych łodzi podwodnych storpedowała rano, na południu od Raguzy, krążownik włoski „Giuseppe Garibaldi". Krążownik zatonął w ciągu 15 minut.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 16 lipca. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

Nieprzyjaciel otrzymawszy 14 lipca na północy w okolicy Rygi i Szawel posiłki, począł od Hasenport na Goldingen i w odcinku Schrunden-Popaliany posuwać się naprzód. Konnica nasza i straże przednie wstrzymują nieprzyjaciela przy przejściach przez rzeki Windawa i Wenta i w innych pomyślnych pozycjach. W okolicy po tamtej stronie Niemna nieprzyjaciel rozpoczął w nocy na 14 lipca na szerokim froncie ogień działowy i karabinowy, podjął jednakże tylko małemi oddziałami ofenzywę, która wszędzie została odparta.

Tej samej nocy odparliśmy atak częściowy w kierunku Łomży. Na prawym brzegu Pissy i po obu brzegach Szkwy nic się nie wydarzyło. Nieprzyjaciel, który dnia poprzedniego, wprawdzie z ogromnemi stratami zajął był kilka rowów strzeleckich, nie ponowił 14 lipca swych ataków. Między rzekami Orzyc i Ukra wojska nasze zajmują front na południe od Przasnysza, gdzie dnia 14 lipca odparliśmy kilka ataków. Na lewym brzegu Wisły żadna zmiana. Między Wisłą a Bugiem nieprzyjaciel przedsięwziął kilka osobnych ataków, które przez ogień nasz zostały odrzucone.

Nad Bugiem i Złotą Lipą nie przyszło do poważnego starcia. Wieczorem 13 lipca wojska austrjacko-węgierskie podjęły w odcinku Narwiska-Okna ofenzywę. Nieprzyjaciel atakuje nasze przyczółki mostowe na prawym brzegu w okolicy Kumiszowce-Kolanki i przekracza Dniestr w okolicach Iwanie-Jogawa i Kocielniki-Sinków. Artylerja nasza d. 14 lipca ze skutkiem ostrzeliwała w kilku punktach nieprzyjaciela podczas przeprawiania się przez rzekę i zmusiła go w kilku miejscach do zaniechania przejścia. Walka trwa dalej.

Stan zdrowia króla greckiego.

ATENY, 18 lipca. Prywatny korespondent T. B. W. donosi: Lekarze nadworni zbadali dziś króla. Biuletyn ich stwierdza, że ogólny stan zdrowia króla jest zupełnie zadowalający, lecz czynność serca jest wskazówką, że król nie może być narażony narazie na wysiłki i podniecenie pod względem polityki.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3-ej stronie)

Strajki w Anglji.

(k) W kuluarach izby niższej mówiono zamiast o wojnie, tylko o położeniu w zagłębiu walijskim. Posłowie są niesłychanie zaniepokojeni, bo wykazuje się, że robotnicy lekceważą proklamację królewską.

Prezes ministrów Asquith oświadczył na zapytanie w izbie niższej, że działalność partji niezależnych robotników, związku dla demokratycznej kontroli i innych korporacji podlegają ścisłej obserwacji. Rząd zastanawia się, czy nie powinno być rozszerzone pełnomocnictwo rządu w aktach obrony krajowej.

Poseł Pringle (liberał) zapytał się, czyby nie można członka wydziału związku demokratycznej kontroli mianować członkiem gabinetu koalicyjnego, lecz na to nie otrzymał odpowiedzi.

Liczbę strajkujących ocenia się na 200 tysięcy. Prawie wszystkie kopalnie węgli stanęły; wszędzie odbywają się zebrania, wszędzie panuje oburzenie, że górnicy podlegają prawu amunicyjnemu.

Obrady przedwstępne wydziału znamionują gwałtowne oceny i gorzkie zarzuty Delegatów, którzy występowali za natychmiastowem podjęciem pracy, zakrzyczano. Burzliwe oklaski znalazło oświadczenie przywódcy, który powiedział: „Żaden rząd świata nie może górników walijskich zmusić". Główne oburzenie kieruje się przeciw właścicielom kopalń, którzy osłaniają się rządem i ponoszą odpowiedzialność za położenie. Pewien delegat zawołał: „Niech toną okręty, mimo to górnicy walijscy nie będą pracować, jeżeli nie będą chcieli". Daremnie próbowała pewna liczba delegatów wystąpić przeciwko partji strajkującej, zakrzyczano ich. Jeden z umiarkowanych powiedział: „Konferencja nie znała faktów. Obecnie podlegamy prawu amunicyjnemu. Stoimy w przeciwieństwie do prawa. Cały świat jest przeciwko nam z wyjątkiem Niemców, Austrjaków i Turków.

Górnicy odrzucili propozycję rządu, aby podjęli pracę na starych warunkach, nim się dojdzie do porozumienia. Wskutek tego ogłoszono w całym zagłębiu stan oblężenia.

Admiralicja skonfiskowała wszelkie zapasy węgla. Giełdę na węgle w Cardiff zamknięto. Górnicy są zdecydowani nie odstąpić od swych żądań i przeprowadzić je wszelkiemi siłami!

Z ziem polskich.

Z polskiego Biura Prasowego.

Z okazji notatki w nr. 173 „Gazety Łódzkiej" dotyczącej składu polskiego Biura prasowego, powtórzonej za krakowskim „Ill. Kur. Codziennym", nadesłano nam nr. 155. wymienionego pisma, według którego przewodniczącym Biura jest poseł Konstanty Srokowski, podczas gdy dr. Szerer tylko w nieobecności jego sprawuje obowiązki przewodniczącego. Dalej: Sekretarzami Biura nie są panowie dr. Kot i dr. Kukiel. Kto jest sekretarzem, nie powiedziano. Z pozostałych wymienionych po nazwisku panów, według pisma krakowskiego, żaden nie należał do polskiego Biura Prasowego. I w tym wypadku jednakże nie wymieniono nazwisk autentycznych członków biura.

Zakopane

jak donosi „Głos Narodu" — mimo przecudnej pogody, taniości mieszkań i łatwości zaprowiantowania, świeci pustkami, co prowadzi letnią stolicę do zupełnej ruiny. Wina leży nietylko w teraźniejszych trudnych warunkach dla letnich wywczasów, ale także w niemożliwym rozkładzie jazdy kolejowej. Dawniej pociąg pospieszny przebywał, nie spiesząc się, przestrzeń z Krakowa do Zakopanego w czterech godzinach, dziś przejazd tej drogi wymaga 12 do 14 godzin czasu i to w nocy. Dla dzieci i osób chorych jazda taka jest postrachem, który wiele chętnych może od wyjazdu powstrzymać. W Galicji już na wszystkich linjach nastąpiło polepszenie rozkładu jazdy kolejowej, czyżby tylko o Zakopanem i Rabce zapomniano?

Co się dzieje z Krynicą?

W „Głosie Narodu" czytamy: Co się dzieje z Krynicą — zapytują starzy kuracjusze, którym coroczny letni pobyt w tem cudownem uzdrowisku przywraca zdrowie i siły do pracy. Nieprzyjaciel uszanował zakład, choć rządowy i zostawił wszelkie urządzenia kąpielowe nietknięte, mimo to o otwarciu Krynicy nic nie słychać i daremnie upływa już drugi sezon.

O braku drobnych w Warszawie.

O braku drobnych w Warszawie znajdujemy w pismach warszawskich poniższe szczegóły:

Brak monety zdawkowej stał się prawdziwą plagą ludności. Na tle rzekomego braku drobnych wytworzyła się już rozgałęziona spekulacja, przeciw której walczą daremnie władze. Szczególnie uprawiają taką spekulację konduktorzy tramwajowi i jednostki podobnych zawodów, które z natury swego zajęcia dostają wiele drobnych. Tak np. w cukierni Majewskiego na ulicy Koszykowej aresztowano konduktora tramwajowego, który od kelnera za zmianę 5-rublowego banknotu zażądał 25 kopiejek nagrody. Podczas śledztwa wykazało się, że konduktor dwa dni poprzednio za zmianę 400 rubli na drobne żądał 5 proc. Początkowo nikt nie chciał się zgodzić na to żądanie, ale ostatecznie płacono po 5 proc. od zmiany.

Przy aresztowanym konduktorze znaleziono 93 ruble w miedzi i drobnej srebrnej monecie.

Pisma skarżą się na to, że również wielu kupców żydowskich uprawia na tle braku drobnych pokrewną spekulację. Chociaż składy są pełne, kupcy ci nigdy nie mają drobnych i zmuszają publiczność do kupowania towarów wcale nie pożądanych za resztę, której wydać „nie mogą", albo też wydają kwity, za które odbiorca w przyszłości może nabyć sobie towary. Władze, jak ogłasza „Dniewnik Warszawski", zesłały już kilku kupców żydowskich za rzekomy brak drobnych na Syberję. Z Żyrardowa donoszą, że tam kupcy żydowscy każdego klijenta wprzód się pytają, czy ma drobne. Jeśli nie ma, nie sprzedają towaru. W ten sposób w Żyrardowia bywają dni, w które biedna ludność, żywiąc się przeważnie chlebem, nie mogła dla braku drobnych chleba sobie kupić.

4438 mogił w siedmiu powiatach.

W siedmiu powiatach gub. Radomskiej zarejestrowano 4438 mogił poległych wojskowych rosyjskich i nieprzyjacielskich. Wiosną utworzono szereg komisji specjalnych, które mogiły te doprowadziły do porządku.

Głowno.

(l) Od zeszłego tygodnia zaprowadzono tutaj kartę chlebową. Duża ilość domów na obecnie nazwanej ulicy Hindenburga, które zostały wczasie wojny zniszczone, odbudowuje się obecnie na nowo. Z okolicy przybyło tutaj dużo letników z powodu zdrowego powietrza i taniego utrzymania.

Tomaszów.

(l) Miejscowy Komitet Obywatelski urządził tutaj Centralę mleka, by w ten sposób dać możność ludności miejskiej spożycia świeżego czystego mleka. Mleko z całej okolicy musi być odstawione do Centrali, w celu sterylizowania, poczem dopiero bywa ludności sprzedawane. Litr mleka Centrala sprzedaje ludności po 28 fenigów.

Ilość wypadków chorób zakaźnych i epidemicznych zmniejsza się z każdym dniem i w czasie kiedy poprzednio Zarząd sanitarny miasta miał codziennie do zanotowania około 150 podobnych wypadków, obecnie liczba takowych zmniejszyła się do 60—70.

Miejscowe aleje spacerowe, które z powodu bardzo zniszczonego stanu były zamknięte dla spacerowiczów, władze obecnie poleciły gruntownie zreperować, tak że wkrótce aleje będą znowu dla publiczności dostępne.

Nauka w miejscowych szkołach elementarnych rozpocznie się dnia 19-go sierpnia r. b.

Miejscowa kuchnia bezpłatna wydaje codziennie około tysiąca obiadów.

Komendant miasta wydał rozporządzenie, iż wszelkie imiona żydowskiej ludności miasta należy zamienić na czysto niemieckie.

Do spełnienia tego obowiązku wybrano Kantora miejscowej synagogi p. Żymańskiego oraz miejscowego żydowskiego pedagoga p. Soninę.

Tygodniowy targ, który się odbywa we wtorki, ma być przeniesiony na soboty.

Kronika polityczna.

Przyznanie się rosyjskiej władzy wojskowej.

Następujący rosyjski tajny rozkaz wpadł w ręce niemieckie:

Tajny rozkaz naczelnej komendy XII korpusu z 29/12 czerwca 1915 r. nr. 181.

Do dowódcy 12 dywizji piechoty.

Naczelna komenda rozkazuje, by wszelkie nadchodzące listy przeczytane zatrzymywać, mianowicie te, które przychodzą z zagranicy, *ponieważ w ostatnim czasie zawierają wiadomości, że żołnierzom w niewoli bardzo jest dobrze.*

Wiadomości takie służą do uwodzenia naszych żołnierzy. Nakazuje się przeto wszystkie takie listy, przy zachowaniu najściślejszej tajemnicy oddawać do pomocnika sztabu korpusowego Ismajłowa.

Wedle telegraficznego rozkazu sztabu VIII armji nr. 23514.

podpisano: generał-major Daniłow
za zgodność z oryginałem
podpis nieczytelny.

Kapitan i adjutant 46 pułku piechoty dnieprowskiej 5/8 czerwca 1915 r. nr. żurnalu 7.

Do dowódcy 3 kompanji.

Na rozkaz obecnego komendanta pułku dołączony odpis do wiadomości i natychmiastowego ścisłego przeprowadzenia.

Wszelkie przychodzące listy do żołnierzy mają być natychmiast z zachowaniem najściślejszej tajemnicy JWPanu wręczone.

Podpis nieczytelny
kapitan i adjutan 46 pułku piechoty dnieprowskiej.

Z jasnością nie pozostawiającą nic do życzenia wynika z tego rozkazu, że wszystkie zarzuty pochodzące z rosyjskiej strony co do złego obchodzenia się z jeńcami w Niemczech i Austrji są świadomemi kłamstwami i że miarodajne koła jasno wiedzą, jak dobrze obchodzą się w Niemczech z jeńcami.

Jedno z ogłoszeń, wydanych w okręgu Sokal w Galicji, świadczy w jaki sposób Rosjanie wykonują panowanie swe w obsadzonych dzielnicach. Czytamy w niem:

„Odwołując się na poprzednie rozporządzenia, nakazuję zarządzić natychmiast co następuje:

Wszyscy mieszkańcy miast i wsi obowiązani są do przeniesienia się w oznaczone okręgi gubernji wołyńskiej.

Wszelkie sprzęty i narzędzia rolnicze, wozy chłopskie i wszelkie ruchome rzeczy, które nie mogą być przy przeniesieniu się zabrane lub przewiezione, muszą być zniszczone.

Tak samo wszelkie zapasy chleba, zboża i mąki, których ludność nie może zabrać ze sobą, należy spalić.

Ludność gmin, które mają się wynieść, obowiązana jest stosować się do rozkazu upoważnionego zarządu gminy. Tenże obowiązany jest zestawić spis rodzin, zawierający wszystkie osoby, dzieci i dorosłych, w celu rozdziału państwowych zapomóg.

Burmistrz każdej miejscowości ogłosi mieszkańcom dzień wyprowadzenia się.

Konie i bydło trzeba zabrać. Gdyby ktokolwiek nie był w stanie inwentarza swego zabrać, natenczas ma go zlecić innym wynoszącym się.

Ktoby się opierał wyniesieniu się, zostanie do tego zmuszonym wszelkiemi środkami. Wynoszący muszą bezwzględnie i dostatecznie zaopatrzyć się w żywność.

Opór przeciwko tym przepisom będzie jak najsurowiej karany.

Sokal, 11/24 czerwca 1915 r.
Zarząd okręgu sokalskiego
podp. M. Dzjezuk.

Z Moskwy.

Nowomianowany gradonaczalnik w Moskwie ogłosił rozporządzenie, że w żaden sposób w przyszłości nie dozwoli na pogromy, bez względu na to, czy wywoła je kto przypadkowo, czy też umyślnie. Wszelkimi siłami i środkami zdusi wszelkie zakusy gwałtu przeciw mieszkańcom i ich majątkowi.

Przyczyny rozruchów w Moskwie.

Śledztwo, zarządzone przez Senat w sprawie pogromów w Moskwie ma na celu nietylko przeprowadzenie zwyczajnego śledztwa sądowego, lecz musi dojść do gruntu i znaleźć, gdzie puściły korzenie i wyrosły te tak niebezpieczne i nie pożądane kwiatki patrjotyzmu.

I w innych miastach cesarstwa panowało podobne usposobienie i dążenia, gdyż dowodzi tego szereg odezw, które przestrzegały przed rozruchami, a odezwy te wydały władze. Kilka jest przyczyn rozruchów: chęć pohulania sobie, chęć rabunku i plądrowania, chęć okazania swego niezadowolenia i zaprotestowania wobec rządu; były powody szczególnie moskiewskie, ale są i ogólnie rosyjskie. Chęć okazania niezadowolenia z ustawicznych niepowodzeń, klęsk oręża i cofanie się wojsk rosyjskich mogły się rozwinąć, mogły wybuchnąć tylko z powodu niejasnego stanowiska zajętego przez rząd, przez władze lokalne i centralne wobec poddanych niemieckich i austrjackich, a działy się nieraz z cichym jego przyzwoleniem i poparciem. Zdaje się, że obecnie rząd starać się będzie im zapobiedz, przynajmniej ogłasza, że ma dobrą ku temu wolę.

Na froncie kaukaskim.

KONSTANTYNOPOL, 17 lipca. Wiarogodne depesze prywatne donoszą o zwycięstwie Turków nad prawem skrzydłem rosyjskiego frontu kaukaskiego, które poniosło silne straty. Żołnierze rosyjscy upadają ze zmęczenia i proszą na wszystkich świętych, by do nich nie strzelano. Jeńcy rosyjscy wzięci przez części wojska stojące niedawno pod Erzerumem, opowiadali, że nie mieli już zapasów sucharów. Pierwszymi, którzy uciekli, byli oficerowie.

Według doniesień jeńców, armja i ludność w Rosji są w rozpaczy. Potwierdzą się, że podczas ostatnich rozruchów w Moskwie, spaliło się mniejwięcej 50 fabryk.

Sazonow przed Dumą.

PETERSBURG, 17 lipca. Zaraz po zwołaniu Dumy Sazonow złoży obszerną deklarację o stosunkach Rosji do jej sprzymierzeńców i do państw neutralnych, do czego otrzymał już zezwolenie cara. Tekst tej deklaracji jest opracowany i zostanie omówiony na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów.

Sazonow zamyślał pierwotnie deklarację tę złożyć na tajnem posiedzeniu plenarnem Dumy, na usilne życzenie wszystkich przywódców partji odstąpił jednakże od tego zamiaru. Życzenie rozmaitych członków Dumy, by przy tej okazji omówiono też t. zw. niemieckie okrucieństwa wojenne, Sazonow pominął.

PETERSBURG, 17 lipca. Na pierwszych posiedzeniach dumy, które rozpoczną się 30 lipca, rozpocznie Sazanow wywody o położeniu zewnętrznem.

Zarząd miasta Petersburga zawiadamia, że większa część zakupionych produktów zepsuła się, wskutek zwłoki wprzesyłce koleją.

Według „Rieczi" ponowny rozkaz zwierzchniego wodza przestrzega przed pogromami i zaleca spokój.

Według tegoż dziennika na niezajęte miejsca w akademji oficerskiej dopuszczani bywają teraz także ludzie, bez przepisanego wykształcenia.

Duma i Goremykin.

Goremykin przyjął u siebie delegację konwentu senjorów Dumy państwowej. Konferencja ta miała mieć przebieg nader dramatyczny. Goremykin przyjął delegację w swej willi na wyspie Błagina. Dwie godziny przedtem konwent senjorów ustalił treść memorjału konwentu senjorów według propozycji socjalisty Czheidzego. Na propozycję socjalisty zgodzili się także nacjonaliści. W memorjale konwent senjorów zwraca uwagę na to, że rządowi już jest wiadomem, iż Duma pragnie być zwołaną, że dalsze zwlekanie zwołania Dumy nie daje Dumie możności zajęcia się zagadnieniami, stającemi się wprost gwałtownemi wskutek dzisiejszych wypadków. Dlatego konwent senjorów ponownie zwraca uwagę rządowi na tę sprawę i prosi o niezwłoczne zwołanie Dumy. Jako delegatów wysłano z ramienia nacjonalistów Bałaszowa, z ramienia Koła Polskiego hr. Puttkamera, z ramienia mahometan Karaułowa, z ramienia kadetów Milukowa. Milukow nasamprzód odczytał Goremykinowi uchwałę konwentu senjorów, poczem Goremykin się zapytywał, jaki program prac ma Duma. Milukow odrzekł, że temi sprawami zajmą się dopiero frakcje, a Duma jako taka może się programem prac zająć dopiero po oznaczeniu terminu zwołania. Cała ludność rosyjska pragnie jaknajrychlejszego zwołania Dumy i pokłada w niej wielkie nadzieje. Goremykin oświadczył, że położenie na placu boju nie jest bynajmniej tak złe, jak niektórzy przypuszczają. Wtedy inny mówca zaczął referować o swych spostrzeżeniach na froncie. Goremykin wtedy rozdrażnionym głosem zawołał: wszystko to jest mocno przesadzone, ja osobiście jestem przekonany, że Rosja zwycięży. Puttkaner zwrócił wtedy uwagę na okropne położenie ludności w Kowieńskiem. Goremykin oświadczył, że Duma może być zwołana dopiero wtedy, gdy projekty ustaw, mających być przedłożonemi zostaną przygotowane. Milukow odezwał się wtedy, że car oświadczył się za szybkiem zwołaniem Dumy, dlatego przygotowanie projektów ustaw powinno się odbywać po zwołaniu Dumy, a nie poprzednio. W dalszym ciągu Goremykin zapytywał, czy Duma wybierze innego marszałka, oświadczając, że sesja Dumy ma potrwać najwyżej dwa tygodnie. Goremykin zapowiedział, że nazajutrz ma się odbyć posiedzenie rady ministrów, na którem sprawa ma być rozstrzygniętą.

Towarzystwo ubezpieczeń a pogromy.

Na wspólnej naradzie uchwaliły wszystkie rosyjskie towarzystwa ubezpieczeń, nie pokrywać szkód powstałych skutkiem ostatnich pogromów w Moskwie. Odwołują się na brzmienie policji rosyjskiej normalnej, że odpowiedzialność upada przy rozruchach i rewoltach. Rosjanie sami ogłosili szkody powstałe przez rabunek i pożar na 106 miljonów marek, neutralni na 38 miljonów, szkody nie pokryte przez zabezpieczenia wynoszą około 40 miljonów rubli.

Skutek wojny.

PETERSBURG, 17 lipca. Liczba narodzeń w Petersburgu wskutek wojny znacznie się zmniejszyła.

Lord Lansdowne za powszechną służbą wojskową.

ROTTERDAM, 17 lipca. Angielska Izba wyższa przyjęła w drugim czytaniu bill rejestracyjny Longa. Sensacją debatów była mowa „ministra bez teki" markiza of Lansdowne, który się bez ogródki wypowiedział za powszechną służbą wojskową. Teraz, mówił, są 22 czy 23 angielskie dywizje na europejskim teatrze wojny. Bill nie zawiera nic motywującego przymus rządowy; ten mógłby być zaprowadzony na mocy nowej ustawy. Sądzi on, że naród nie będzie ciągle aprobował służby ochotniczej z jej niesprawiedliwościami i anomaljami. Bill oznacza do pewnego stopnia zbliżenie do przymusu rządowego, ile że rejestr ułatwiłby zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej. Niechaj sprobują przeciwnicy jej odpowiedzieć na pytanie, jak długo potrwa wojna i czy mogą oni gwarantować, że można będzie zakończyć wojnę pomyślnie bez zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Kitchener życzył sobie bill dla skutecznego dalszego werbowania ochotników. Przeciwnicy jego chcieli mu w tem przeszkodzić, obawiając się niefortunnego rezultatu wojny. Lord Devonport mniema, że lepiejby był rząd zrobił, gdyby miał odwagę zaprowadzenia odrazu przymusowej służby. Teraźniejszy bill jest kompromisem między tymi, co chcieli, a tymi, którzy się na to nie odważyli.

Mowa Lansdowna ożywiła publiczne rozprawy o powszechnej służbie wojskowej. „Daily News" mają za złe lordowi Lansdowne, że wystąpił ze swą mową bez porozumienia się ze swoimi kolegami ministerjalnymi.

Strajk w Anglji.

LONDYN, 17 lipca. Doniesienie „Biura Reutera". Do Cardiff powrócili przedstawiciele strajkujących górników, którzy odbyli wczoraj konferencję z ministrem handlu Runcimanem. Nie udało się jednak rozwiązać trudności; odbędą oni w Cardiff 19 lipca zebranie.

Konferencja z posłem niemieckim.

LONDYN, 17 lipca. Biuro Reutera donosi z Washingtonu: Sekretarz stanu Lansing zaprosił hr. Bernstorffa w dniu 16 lipca na konferencję.

Internowanie misjonarzy.

LONDYN. 17 lipca. Biuro Reutera donosi z Kalkuty: W Assam internowano 16 niemieckich misionarzy.

Dyskusja w parlamencie angielskim.

AMSTERDAM, 17 lipca. W angielskiej izbie niższej przyszło w czwartek znowu do gwałtownych scen. Liberalny Mason zapytał się, czy rząd nie uważa za wskazane, dowiedzieć się o warunkach pokojowych nieprzyjaciół i czy w tych warunkach zawarte jest odstąpienie Belgji i północno-zachodniej Alzacji.

Asquith odpowiedział przecząco.

Unionista Roberti zapytywał się dalej, czy pytania takie nie są szkodliwe dla interesów narodu. Asquith odpowiedział, że to rzecz gustu.

Markhan dowiadywał się potem, czy warunków pokoju nie opublikuje się wcześniej aż przy wejściu do Berlina, co wywołało w izbie żywe oklaski.

Liberalny Outhwaithe pytał wreszcie, czy naród belgijski nie pozbyłby się chętnie Niemców z Belgji. Asquith prosił, aby takich pytań nie stawiać. Podczas wszystkich zapytań panował ogólny hałas, który dopiero przy końcu ustał.

(Wszystkie te pytania są po prostu śmieszne i nie odpowiadają powadze chwili, bo żeby wejść do Berlina, trzeba go wpierw zdobyć. Przyp. Red.).

Rada imperjalistyczna w Anglji.

AMSTERDAM, 17 lipca. „Reuter" doniósł, że sir Edward Borden był obecnym w środę na posiedzeniu gabinetu angielskiego. Jest to pierwszy wypadek, że osoba nie należąca do rządu mogła być obecną na posiedzeniu gabinetu. Precedens ten — tak mówi Reuter — ma prawdopodobnie doprowadzić do utworzenia wielkiej rady imperjalistycznej, w której będą reprezentowane wszystkie części państwa.

Zesłanie Irlandczyków.

AMSTERDAM, 17 lipca. „Times" donosi z Dublinu o zesłaniu dwóch przywódców ochotników irlandzkich, Ernesta Blythe i Williama Mellowsa; obaj są przywódcami znanego irlandzkiego patrjotycznego związku tajnego. Musieli do dnia dzisiejszego opuścić Irlandję.

Mylne zaatakowanie parowca.

AMSTERDAM, 17 lipca. „Reuter" donosi z Waszyngtonu: Rząd niemiecki zawiadomił amerykański, że 25 maja niemiecka łódź podwodna zaatakowała wskutek przeoczenia amerykański parowiec „Nebraska". Rząd niemiecki oświadcza, iż storpedowanie było nieszczęśliwym wypadkiem, przeprasza i ofiaruje odszkodowania.

Zatopiony parowiec.

CALAIS, 17 lipca. Parowiec „Nieuport" natknął się na wodach Calais na pływającą minę i zatonął.

Załoga, składająca się z sześciu ludzi, zatonęła.

Zamach na Caillaux i jego żonę

BERLIN, 17 lipca. „Lokalanz." powtarza za „Indenpendence Belge", że francuska cenzura nie przepuściła wiadomości o dokonanym zamachu na Caillaux i żonę jego. Małżonkowie zostali zaatakowani przez tłum w chwili, gdy jechali samochodem przez Passe i potłuczowani bardzo ciężko, tak, że zbroczonych krwią trzeba było umieścić w klinice Doyen.

Caillaux jest, jak wiadomo, byłym francuskim ministrem finansów i przywódcą radykałów. Jego żona wykonała znany zamach na redaktora gazety „Figaro".

Kalendarzyk.

DZIŚ: Wincentego.
JUTRO: Czesława W.

PARK im. STASZICA. Jutro koncert.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza" otwarta codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11-ej—1-ej.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Seminarjum duchowne w Łodzi.

(c) Z powodu odcięcia Łodzi od Warszawy i uniemożliwienia kontaktu z seminarjum duchownem warszawskiem, tutejsze władze duchowne postanowiły otworzyć w Łodzi dla młodzieńców pragnących się sposobić do stanu kapłańskiego, prowizoryczne seminarjum duchowne.

Wychowańcy łódzkiego seminarjum będą mieli prawo zapisania się w przyszłości na dalsze kursy w seminarjum metropolitalnem w Warszawie. Otwarcie seminarjum (na 1 rok) ma nastąpić wkrótce.

Kandydaci na księży winni zgłosić się z odpowiedniemi dowodami do właściwych proboszczów, skąd będą kierowani już wprost do władz seminarjum.

Z towarzystwa muzyczno-literackiego „Arfa".

(l) Zarząd towarzystwa postanowił urządzić cykl odczytów na różne tematy społeczne. Pierwszy odczyt wygłosi p. Leichtensztein na temat „Żydowskie szkoły narodowe" w nadchodzącą sobotę.

Po odczycie odbędzie się dyskusja.

Cena biletu wejściowego dla wszystkich po 3 kop.

Z towarzystwa robotników skórzanych.

(l) Ogólne doroczne zebranie towarzystwa, które się miało odbyć w ubiegłą sobotę we własnym lokalu (Północna 19) zostało z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości członków, odroczne na przyszłą sobotę t. 24 b. m.

Ze Stow. majstrów stolarzy żydów.

(o) Wczoraj wieczorem w lokalu Klubu rzemieślniczego przy ul. Zawadzkiej 5, odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stow. majstrów stolarskich i właścicieli zakładów meblowych żyd.

Po zagajeniu obrad przez prezesa p. Dynaburskiego, na przewodniczącego powołano p. Sz. Dymanta, na asesorów Platta, Gałanowicza i Salomonowicza, pióro trzymał Zimnawoda. Z odczytanego sprawozdania widać, iż od dnia 1 stycznia 1914 do 1 lipca 1914 roku przychodu było 122 rb. 83 kop., wydatkowano w tymże czasie 119 rb. 80 k., zaś od początku wojny Zarząd absolutnie nic

nie pracował. Po burzliwych debatach na temat nieczynności zarządu, przystąpiono do wyborów nowego zarządu, do którego weszły następujące osoby: M. Besser, Goldman, Molmski, Herszkowicz, Zilberberg, A. Dynaburski.

Ze związku robotników przemysłu włóknistego.

(a) Wczoraj o godz. 3 po poł. w lokalu własnym przy ul. Pustej pod № 5 w drugim terminie odbyło się ogólne roczne zebranie członków Związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego gubernji piotrkowskiej.

Obradom przewodniczył p. Walerysiak w obecności asesorów p. p. Małachowskiego, Szczerkowskiego, pióro trzymał p. Jaroszek. Odczytano sprawozdanie z działalności za rok ubiegły i dokonano wyborów członków zarządu. Z powodu spóźnionej pory obliczanie głosów odłożono na dzień dzisiejszy, wobec czego rezultat wyborów podamy w jutrzejszym numerze.

Zarząd spółki „Robotnik"
Wólczańska 139

projektuje otworzenie filji w mieście.

Spółka sprzedaje mąkę, naftę i kaszę o 30 — 40 proc. niżej cen miejscowych i jest otwartą codziennie, od 11-ej do 5-ej po południu.

Z sekcji niesienia pomocy chorym.

(g) Onegdaj po południu, w lokalu p. Pytlasińskiego (Piotrkowska 215), pod przewodnictwem p. Marji Grzybowskiej, odbyło się zebranie sekcji kobiet niesienia pomocy biednym chorym.

Na zebraniu tem wybrano 19 kontrolerek, zadaniem których będzie odwiedzanie chorych i troska o należytą pomoc lekarską. W myśl nakreślonego planu, każda z pań kontrolerek obowiązana codziennie rano zgłaszać się do biura właściwej dzielnicy po adresy chorych, a stąd udawać się w obchód dla odwiedzania chorych.

Wysokość płacy dla kontrolerek określono na 10 rb. miesięcznie.

Z Komitetu opałowego.

(a) Wobec tego, iż na plac Bergsona nadesłano 40 wagonow węgla kamiennego, przeto w komitecie opałowym wznowiono sprzedaż węgla. Komitet opałowy w dotychczasowym składzie osobistym pełni pracę dla magistratu, za co urzędnicy, pracujący w tymże komitecie, zostaną wynagrodzeni przez magistrat.

Kradzież.

(l) Onegdaj gdy mieszkaniec tutejszy Chaskiel Heilborn stał na Nowo-Targowej nr. 16, by się w celu otrzymania paszportu, dać w grupie odfotografować, skradziono mu z kieszeni 40 marek wraz wszystkiemi dokumentami.

Pożar w żydowskim domu modlitwy.

(a) Przy ul. Cegielnianej pod nr. 48 w żydwskim domu modlitwy, należącym do chasydów z Góry Kalwarji, w dniu onegdajszym pozostawiono na noc świece, palące się na uczczenie przez krewnych rocznicy śmierci zmarłego.

W nocy jedna ze świec spadła i wznieciła ogień, który strawił 6 Rodałów, (Tory) oraz zniszczyła wewnętrzne urządzenie domu modlitwy. Pożar zauważono dopiero rano i ugaszono domowymi środkami. zniszczenie rodałów wywołało wśród żydów wielkie przygnębienie, gdyż wobec tego wypadku muszą oni przez pewien dłuższy czas zachowywać posty i pokutę.

Węgiel dla biednych.

(a) Zarząd fabryki Sztyldta, mieszczącej się przy ulicy Drewnowskiej nr. 43, od pewnego czasu sprzedaje biednej ludności naszego miasta węgiel po cenie 1 mk. 10 fen. za ćwierć, co w dnie sprzedaży ściąga formalnie tłumy biednych ludzi.

Pożądanem byłoby, aby za przykładem wyżej wymienionej fabryki poszli i inni fabrykanci i udostępnili nabycie biednym tego niezbędnego artykułu pierwszej potrzeby.

Kasowanie rosyjskich napisów.

(a) Niektórzy z właścicieli sklepów naszego miasta przystąpili do usuwania szyldów z napisem rosyjskim, zastępując je językiem niemieckim.

Odebrane łupy.

(a) W tych dniach pewien młody człowiek usiłował u jednego z miejscowych dentystów sprzedać instrumenty dentystyczne. Instrumenty te, jako pochodzące z kradzieży, zostały skonfiskowane i nieznani ich właściciele w sprawie odebrania instrumentów winni zgłosić się do biura policji kryminalnej przy ulicy Olgińskiej nr. 5, mieszkania 41.

Okradzenie domu zgierskiego.

(c) Onegdaj w nocy do domu zajezdnego M. Piskorskiej w Łagiewnikach, za pomocą wyjęcia szyby w oknie dostali się złodzieje i skradli mąki, wędlin, tytuniu i t. p. na 200 rb.

Złoczyńców nie wykryto.

Aleksandrów p. Łodzią.

5 lipca roku bieżącego w osadzie Aleksandrowie pod Łodzią, z inicjatywy miejscowego Komitetu obywatelskiego, urząd gminy trzykrotnie zwoływał zebranie ogółu obywateli osady, w celu omówienia zaciągnięcia pożyczki w sumie kilkunastu tysięcy rubli, z których większą część było projektowane ulokować tytułem wkładu w osadzkiej kasie pożyczkowo-oszczędnościowej, dla udzielenia drobnego kredytu pod zastaw nieruchomości poszczególnym obywatelom, znajdującym się w obecnym czasie w nader krytycznem położeniu — pozostałą zaś sumę częściowo wypłacać jako zapomogę rodzinom rezerwistów, składającym się włącznie z dziećmi z 844 dusz — pozostającym literalnie bez środków do życia.

Projektowana część pożyczki na rzecz rodzin rezerwistów w razie nie zwrócenia takowej przez odnośne władze, miała być zamortyzowaną za zgodą obywateli rokrocznie z 1/3 części kapitału zysków tejże kasy.

Na podstawie powyższej gwarancji kilku zamożniejszych mieszkańców z pośród obywateli, chętnie zadeklarowało się wyjednać wzmiankowaną pożyczkę na swój rachunek dla ulżenia niedoli cierpiącym;—nie pomogła jednak usilna agitacja, ani wpływy wybitnych miejscowych przedstawicieli, uchwała do skutku nie doszła, pomimo, że mieszkańcy osady nic nie ryzykowali.

Fakt ten dostatecznie charakteryzuje niski poziom umysłowy i humanitarny obywateli Aleksandrowa, nie chcących zrozumieć dobra publicznego i uchylających się od społecznego obowiązku.

Z prasy miejscowej.

Prześladowanie żydów

Z Lodzer Volkblatt (nr. 128 z 14-go lipca) wyjmujemy co następuje: Historja prześladowania żydów w Polsce, nowe dowody zwierzęcości rosyjskiej.

Historja prześladowań żydów w Polsce i okolicach, w których grasowało rosyjskie, żołdactwo, jeszcze nie jest napisana.

Czem więcej Rosjanie się cofać muszą, tem więcej słyszymy o ich zbrodniach, że włosy na głowie powstają. Gdy się o takich czynach czyta, otrzymuje się wrażenie, że Rosja nie toczy wojny z zewnętrznym potężnym wrogiem, lecz z bezbronnymi i słabymi żydami, którzy ku ich nieszczęściu mieszkają w pobliżu polskiego terenu wojny. Lecz na co wiele słów. Niech fakta mówią. Potwierdza je wiele osób szanowanych i godnych najzupełniejszego zaufania.

We *Włoszczowie* spalili jesienią żołnierze rosyjscy kosztowne urządzenia fabryczne żydowskiego właściciela fabryki Mayera. Trzech oficerów kozaków, którzy byli na kwaterze u żydowskiego kupca Rappaporta zrabowali mu kosztowności, jeden z tych bohaterów obraził Rappaporta i jego syna cieleśnie, ponieważ nie chcieli im oddać siedemnastoletnią i dziewietnastoletnią córkę, względnie siostrę.

W *Łopusznie* znieważyli i pobili kozacy w końcu Października 1914 mieszkańców żydowskich, wypędzili ich i splądrowali ich sklepy i domy, pewną część łupu oddali ludności polskiej.

Tak samo postąpili w listopadzie 1914 w *Janowie*.

W *Krasocinie* uwięzili kozacy w listopadzie 1914 wszystkich żydów, zrabowali ich własność, bili ich nahajkami, założyli im kajdany i wlekli ich do Włoszczowy. a stamtąd napowrót do Krasocina, gdzie tych nieszczęśliwych trzymali przez dwa tygodnie w więzieniu.

W czasie tym obrabowali żydowskie sklepy i mieszkania.

W *Oleśnie* spędzili kozacy w połowie listopada wszystkich żydowskich mężczyzn, zbili ich i trzymali ich przez jedną noc na katolickim cmentarzu, żydowskim kobietom i dziewczętom udało się, schronić na podwórzu dominjalnym przed napastowaniami kozaków.

W *Drochlinie* obrabowali kozacy w listopadzie 1914 r. mieszkańców żydowskich, grożąc im śmiercią.

W *Przytyku* wtargnęli plądrujący kozacy przy końcu grudnia 1914 r. do mieszkania 60 lat mającego rabina Szulca Spiro i tak starca tego sponiewierali, że wskutek tego umarł.

W *Skorkowie* splądrowali żołnierze rosyjscy dom Scyga Brzeskiego i zgwałcili w oczach dzieci jego żonę.

W *Bodzentynie* bili kozacy w listopadzie 1914 r. żydowskich mieszkańców nahajkami i drągami żelaznemi i splądrowali sklepy, 12 listopada zamordowali żydów: Wierzbickiego, Szlomę Schaffiera, Wolfa Friedmana, Schlachtera i Barucha Borensteina. W morderstwach brali udział oficerowie kozaccy.

W *Radomiu* powiesili Rosjanie pięciu poważnych żydów, samych talmudystów, pomiędzy nimi, syna bardzo szanowanego rabina z Aleksandrowa pod Łodzią.

Dopiero przez posuwanie się wojska niemieckiego uwolniono, rosyjsko-polskich żydów, od tych prześladowań jak to z wdzięcznością przyznają wszyscy.

Głosy czytelników.

Bolesna prawda.

Pomiędzy młodzieżą naszą, przeważnie ze szkół rosyjskich, są teraz dość liczne wyjątki, które nie wiem, czy to ze zbytniego przywiązania do rządu moskiewskiego, czy też z długoletniego przyzwyczajenia, kształcą się dalej w języku rosyjskim (prawie ze wszystkich przedmiotów), nie opuszczając nawet *historji rosyjskiej*, którą chyba od samych początków nauk dostatecznie sobie przyswoili, lekcje zaś języka ojczystego prowadzą dalej w stosunku do mniejszych ilości godzin wykładowych, *z historji polskiej, nawet elementarnych uczniowie ci przeważnie wiadomości nie posiadają.* Nie wiem, może te ostatnie chcą uczerpać z podręcznika jakiego Iłowajskiego lub innego „istinno-ruskawo, antyinorodczeskawo istoryka", w każdym bądź razie jest to wstyd wielki o tem pisać, i ufam, iż zainteresowani przyprowadzą tę sprawę do należytego porządku.

W chwili, gdy mamy przed sobą nadzieję lepszej przyszłość, musimy się, jak o tem chyba każdemu Polakowi wiadomo, do niej należycie przygotować. Co zaś będzie można powiedzieć o Polaku wykształconym, który nie zna gruntownie swojego języka i historji swojego narodu, rzeczy tak bardzo każdemu Polakowi drogich... W. Kajot.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

18 lipca rano. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Odparto atak francuski na cmentarz położony na wyżynach w Souchez. W lesie Argońskim, małymi sukcesami, poprawiono jeszcze zdobytą linję. Na wyżynach pod Les Eparges odbywa się walka. W Lotaryngji wojska nasze odparły ataki nieprzyjaciela pod Embermenil (na wschodzie od Luneville) i w okolicy Bau de Sapt.

Z terenu wschodniego.

Części armji generała v. Belowa pobiły posiłki Rosjan jaknajspieszniej sprowadzone pod Alt-Anz, odebrały im 3620 jeńców, 6 dział i 3 karabiny maszynowe i ścigają obecnie w kierunku wschodnim. Dalsze części armji biją się obecnie na północnym wschodzie od Kurszan. Na wschodzie od tej miejscowości wzięto szturmem czołowe pozycje nieprzyjacielskie. Między Pissą a Wisłą, Rosjanie kontynują odwrót. Wojska generała v. Scholtza i v. Galwitza następują tuż. Gdzie przeciwnik w przygotowanych pozycjach stawiał jeszcze opór, zaatakowano go i wyrzucono. W ten sposób rezerwa i obrona krajowa generała v. Scholtza, zdobyły szturmem miejscowości Poremby, Wyk i Płoszczyce. Pułki armji generała v. Gallwitza, przełamały silnie rozbudowaną pozycję Mładzianowo. **Liczba jeńców zwiększa się poważnie, zdobyto dalsze 4 działa.** Także na północy od Pilicy do Wisły rozpoczęli Rosjanie ruchy wsteczne. Nasze napierające wojska w czasie krótkich walk pościgowych wzięły 620 jeńców.

Z terenu południowo-wschodniego

Ofenzywa armji generał-pułkownika v. Woyrscha, doprowadziła do zwycięstwa: Pod gwałtownym ogniem nieprzyjacielskim wojska nasze 17 lipca pokonały w pewnem wązkiem miejscu przeszkody druciane przed nieprzyjacielską pozycją główną rozbuddwano przy pomocy wszystkich środków i wdzierając się przez luki te wzięły szturmem rowy nieprzyjacielskie na rozciągłości 2000 metrów. W ciągu dnia w zaciętych walkach powiększono miejsce przełamania i posunięto się w głąb pozycji nieprzyjacielskich. Pod wieczór nasza obrona krajowa i rezerwa pobiła nieprzyjacielski moskiewski korpus grenadjerów. Przystąpił on do odwrotu w nocy za skrawek Iłżanki (na południu od Zwolewa). Poniósł przytem ciężkie straty. Pojmano 2000 **żołnierzy, zdobyto 5 karabinów maszynowych.**

Między górną Wisłą a skrawkiem Bugu trwają walki pod dowództwem generał-feldmarszałka v. Mackensena. Wojska niemieckie zrzuciły Rosjan z wyżyn między Pilackowicami (na południu od Piasków) a Krasnym Stawem. Obie miejscowości wzięto szturmem. Świeżo pchnięty do walki syberyjski korpus armji, nie mógł odwrócić klęski; pobito go. **Wzięliśmy kilka tysięcy jeńców.**

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Lublin i Chełm ewakuowane z ludności cywilnej. Zamość zburzony.

„Nowa Reforma" donosi, że Lublin i Chełm opuściła ludność cywilna, przewieziono ją do gubernji wołyńskiej.

Z Kijowa donoszą pismom bukareszteńskim, że Rosjanie zburzyli zupełnie Zamość i uprowadzili męską ludność do wnętrza Rosji.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 17 lipca. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego).

Po potyczkach z naszemi przedniemi strażami obsadził nieprzyjaciel prawy brzeg rzek Windawy i Weni i w niektórych skrawkach posuwał się dalej na wschód. Na froncie po drugiej stronie Niemna podjął nieprzyjaciel w nocy na 15 lipca atak na północo-wschód od miasta Suwałk pod wsią Głubokyrowem, gdzie zdobył pewną część naszych okopów, wysadziliśmy go jednak przez kontratak. Od frontu nad Narwią wycofaliśmy w nocy na 16 lipca pomiędzy Pissą a Orzycem nasze wojska, aby zająć więcej skoncentrowaną pozycję po prawej stronie Narwi. Na wymienionym skrawku podjął nieprzyjaciel lokalne ataki pomiędzy Pissą a Ochawą. Na zachód od Orzyca atakują większe siły nieprzyjacielskie front wsi Podosie i Ciechanowa. Przed południem dnia 15 lipca odparto dwa gwałtowne ataki Niemców przeciw prawej flance skrawku tego i przeciw wsiom Płoniawy i Bramura z wielkiemi stratami nieprzyjaciela. W centrum okolicy wsi Żbiki zrobił nieprzyjaciel małe postępy, lecz ruchy jego wstrzymano. Na owem skrzydle nie udało się postępowanie naprzód Niemców, którzy zaatakowali poprzedniej nocy skrawek Grabowy—Opinogóra, 400 kroków przed naszym frontem. Pomiędzy Ciechanowem a Wyszogrodem odbywały się potyczki straży przedniej. Po lewej stronie Wisły na północ od Pilicy ogień karabinowy. Na południe od Pilicy próbował nieprzyjaciel 15 lipca ofenzywę na obydwóch drogach, prowadzących na północo-zachód i zachód od Radomia, odparto go jednak naszymi kontr-atakami. W innych skrawkach były potyczki patroli.

Pomiędzy Wisłą a Wieprzem jest położenie niezmienione. Pomiędzy Wieprzem a Bugiem, tak samo w skrawku nad Bugiem poniżej Krystopola gwałtowne walki straży przednich. W okolicy wsi Grabowca i na południe od Hrubieszowa i nad Bugiem poniżej Sokala przyszło do walki.

Przy dolnym biegu Złotej Lipy gwałtowny ogień artyleryjski i karabinowy. Przy

wjściu rzeki tej odparliśmy atak nieprzyjacielski. Nad Dniestrem trwają walki dalej. Wojska nasze zaczepiają dwie grupy nieprzyjacielskie, które przekroczyły Dniestr pod Iwaniem i Grodkiem.

Na Morzu Czarnem podjęły nasze torpedowce walkę przeciw nowoustawionym baterjom w Żunguldaku, zniszczyły dwa parowce i kilka bark z węglami. Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła przy wejściu do Bosforu parowiec z ładunkiem. Ta sama łódź podwodna zniszczyła kilka żaglowców.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ w poczytnem piśmie Sz. Pana z dnia 13 b. m. zakradła się mała niedokładność, prosimy uprzejmie o sprostowanie i że Sekcja Kobiet przy K. O. N. P. B, nie Liga Przeciwgruźlicza, założyła w Chojnach letnisko dla 50 kobiet w wieku od 15—25 lat, chorych na płuca w tym stadjum choroby, zaś Liga Przeciwgruźlicza zajmuje się jedynie kwalifikowaniem takowych.

Ofiary, bardzo prosimy nadsyłać do biura Sekcji Kobiet, Piotrkowska 113 w godzinach od 1—6 po poł.

Z poważaniem
wiceprzewodnicząca *Pytlasińska*,
sekretarka *K. Jarocińska*.

Teatr muzyka i sztuka.

Koncert benefisowy dyr. A. Türnera 15 b. m. zwabił do Helenowa liczną publiczność. Nie bacząc na niepewną pogodę, pośpieszono, aby swoją obecnością dać wyraz wdzięczności dla mistrza za tylokrotnie doznawaną rozkosz artystyczną i zachęcić go do dalszej pracy.

Wykonanie programu było oczywiście bez zarzutu, a że fantazja z „Fausta" Wieniawskiego straciła trochę na ekspresji, wina to nie wykonawców, a tylko tego, że była grana na otwartem powietrzu, a nie w sali.

Jako soliści występowali: p. Oehlhey (wiolonczela) i prof. Brand (skrzypce) zachwycając publiczność swoim talentem.

Grzmoty oklasków, wieńce i kwiaty były zasłużoną nagrodą dla prof. Türnera, który umiał się wkraść, a raczej wgrać w serca publiczności łódzkiej.

Z koncertu w Grand-Hotelu.

W programie czwartkowego koncertu Ł. O. S. w Grand-Hotelu znajdował się i „Polonez C-moll" utwór muzyczny p. Ign. Weinsteina.

Rzecz ta oparta na czysto swojskich motywach, odznacza się melodyjnością, pomysłową instrumentacją i znakomitą, porywającą rytmiką, to też „Polonez C-moll" znalazł gorący poklask wśród licznych słuchaczy koncertu w Grand-Hotelu i na ich prośbę został powtórzony.

Trubadur.

29 lipca w teatrze Thalja grono śpiewaków i muzyków miejscowych, wystawia piękną operę Verdiego „Trubadur".

Impreza ta wzbudza zrozumiałe zainteresowanie w mieście ze względu na udział sił, znanych w mieście z występów estradowych.

Bilety już nabywać można w składzie nut pp. Friedberga i Kotza ul. Piotrkowska 90.

Rozmaitości.

Curiosum wojenne.

Pewien landwerzysta, nazwiskiem Marketon, z Lipin na Górnym Śląsku, walczący na zachodzie, dostał się, będąc rannym, do niewoli francuskiej. W szpitalu, według zwyczaju, umieszczono ponad jego łóżkiem, jego nazwisko na tablicy. Marketon zbiegł w korzystnej porze, a miejsce jego w łóżku zajął inny ranny, który niebawem umarł. Nazwisko na tablicy nie zostało zmienione. Przez Genewę otrzymała Marketonowa wieść o śmierci męża i zegarek, jako i inne drobiazgi; gmina wypłaciła Marketonowej rentę należącą się wdowom po żołnierzach. Właściwy Marketon błąkał się jednak przez dni 11 i dostał się ponownie do niewoli francuskiej i obecnie po trzech miesiącach dostała żona jego wiadomość, że Marketon żyje.

Ogromne burze w Ameryce.

Z Chicago donoszą o olbrzymich burzach, o oberwaniu się chmur i huraganach, które poczyniły nieobliczalne szkody w rejonach Missouri, Illinois, Indjana i Ohio. Bardzo dużo ludzi i zwierząt zostało zabitych. We wielu miastach leży na ulicach pszenica, zniesiona z pól. W Cincinnati zostało zabitych wskutek burzy 28 osób, 35 domów zostało zwalonych.

Niespokojny Wezuwjusz.

„Giornale d'Italia" donosi z Portici: Wezuwjusz począł od kilku dni wyrzucać wielkie masy lawy i bucha ogniem i dymem. Z powodu przerwania się tamy przechodzi lawa na pobliskie pola. Ludność zachowuje się spokojnie.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne. moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606" —914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (uretroskopja). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Laboratoryum chemiczne
dla analiz lekarskich
(mocz, krew. plwociny, etc.)
Inżyniera-chemika E. Leyberga
b. asystenta profes. Freseniusa Wiesbaden.
ulica KRÓTKA Nr. 5.

Żonaci i samotni **Kowale dominjalni**
Kierownicy młocarń
Kierownicy pługów motorowych i parowych
MASZYNISCI
Robotnicy rolni z rodzinami lub bez.
Silni parobcy do koni potrzebni są.
Biuro pracy Piotrkowska 108 I piętro.

Szkoła Koedukacyjna Heleny Cholewickiej
Mikołajewska 83 róg Ewangielickiej pierwsze piętro front,
przygotowuje starannie chłopców do Szkoły Handlowej i do Gimnazjum Polskiego. Dla dziewczynek otwierają się klasy wyższe. Lekcje wakacyjne pod kierunkiem specjalistów. Lekcje języka polskiego dla uczni byłych szkół rządowych.
Zakład freblowski czynny również przez całe wakacje. Spacery do ogrodów.
Zapisy codziennie między 9—12.

Wyszedł z domu rodziców **Przemysław Bieluczyk** w letniem ubraniu ucznia Kaliskiego Gimnazjum. Szatyn, mały, wątły, lat 15. Pomimo energicznych poszukiwań na ślad nie natrafiono.
Kto by w wskazał miejsce pobytu, wszelkie koszta i nagrody 50 M. przeznaczam.
Paweł Bieluczyk, Poddębice, Gub. Kaliska, Łódź, Sklep tabaczny W-go Prądzyńskiego, Piotrkowska 67.

Biuro poszukiwań J. KOMOROWSKI,
Łódź, Główna 9.
Indykuje pola przy pomocy specjalnego aparatu, nieomylnie wskaże: węgiel kamienny, sól kuchenną, rudę żelazną, wodę zdrojową, słoną i żelazistą.

Oleum menthae i Radix Valerianae conc.
ceny umiarkowane.
ul. Skwerowa 13 m. 27
od 1 do 3 p. p.

Biuro „UNION"
w Łodzi Piotrkowska № 92
konsult.-praw. A. Balle.
Prośby i podania do Komendantury, Prezydjum policji sądów i t. p.

Pierwsza
+ chrześcjańska lecznica +
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz **Ewangielicka 2** róg Piotrkowskiej 144.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Porada od 50 f. od 9 r. do 7 wiecz.

CZYTELNIA NOWOŚCI
ul. Dzielna № 16
: poleca wielki wybór książek : polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

Suche drzewo
opałowe dla piekarzy, handlarzy, i osób prywatnych, tanio do odstąpienia—ul. Lipowa № 71.

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcji języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, również przyjmuje wszelkiego rodzaju tłómaczenia w tychże językach.
Adres: Marja Kopelmanówna, Południowa 18, I piętro front. Zastać można codziennie między godz. 2—4 pop.

Renomowana
pracownia gorsetów
Anny Laferskiej
poleca wybór gotowych gorsetów, pasków, biustonoszy i gorsecików
JUVENIL
dla pochyłych dzieci po znacznie zniżonych cenach.
ŁÓDŹ,
Konstantynowski 10.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Akuszerka przyjmuje chore, udziela porad biednym ustępstwo. Dyskrecja. Piotrkowska № 223-25. 463

Doświadczony **rolnik** w starszym wieku, samotny, poszukuje posady na wsi na warunkach jak najskromniejszych. Adres: ul. Konstantynowska № 132 m. 5. J. M.

Damski krawiec z powodu kryzysu szyje elegancko kostjumy od 10 mrk. palta od 8 mrk. suknie od 2 Marek. Kreśli się z prośbą o robotę pracownia E. Rudzkiej, Piotrkowska 17.

Fotografje do paszportów. 3 sztuki 50 kop. 6 sztuk 75 kop. Widzewska 86 m. 10, front parter. 465

Z powodu **zlikwidowania interesu** kilkanaście artykułów rozmaitych galanteryjnych i łokciowych towarów **bardzo tanio** zaraz do sprzedania. Widzewska 40 m. 10. 495

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio 3 akcje zgierskiej elektrowni. Widzewska 40 m. 10. 504

Aniela Cuchrowska i Helena Cuchrowska Zgubiły paszporty wydane z gminy Radogoszcz, pow. Łódzkiego, gub. Piotrkowskiej.

Dowód № 12225 Oddziału 2-go Łódzkiego, Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Passaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione.

Roman Miałkowski zgubił paszport, wydany z magistratu łódzkiego. 526

Hipolit Czerwiński zgubił instrukcję wydaną z Gazowni Miejskiej za № 148

Rudolf Reichert zgubił pszport wydany z gm. Widzew pow. Łaski gub. Piotrkowskiej.

Wincenty Kruażyr zgubił paszport, wydany z m. Biała gub. Siedleckiej.

Redaktor i wydawca Jan Grodek (m. p. Przejazd 8)
Na maszynie rotacyjnej w tłoczni Jana Grodka Przejazd 8.